



Fot. M. Münz Lwów.

Kradzieże w fabryce tytoniu w Winnikach: Gmach, w którym się mieści fabryka tytoniu w Winnikach.

rzejmieszkom bezkarnie plądrować, ba, jak naczni świadkowie opowiadają, sama brała udział w plądrowaniu. „Czarne sotnie“ rozzuchwalały się wreszcie do tego stopnia, że wojsko i policja musiały przeciw nim wystąpić. Ale kosztowało to dużo trudu i dużo krwi, zanim udało się wzburzone żywioły do normalnego przywrócić spokoju.

Groza w Odessie doszła wreszcie do tego stopnia, że nawet wyżsi urzędnicy i Rosjanie nie czuli się bezpieczni. Dlatego też w domach zamożniejszych Rosjan stały silne oddziały kozaków, mające bronić mieszkańców przed wściekłością czarnych sotni.

Zamieszczona obok ilustracja przedstawia dziedziniec domu jednego z bogatych Rosjan, zapelniony kozakami, których zadaniem było odparcie czarnych sotni.

Z rewolucji na Kaukazie.

Najpiękniejsza z ziem, należących do Rosji, perła rosyjskiego imperium zwana, ziemia kaukaska, legła prawie zupełnie w gruzach, kiedy się po niej raz i drugi przewalała pożoga rewolucji. Kwitnąca ta kraina przedstawia teraz smutny, przerażający swą grozą obraz. Pola poniszczone, zarosłe jeno chwastami, bo od roku nie tknęła ich ręka ludzka, miasta w gruzach, w każdym domu prawie żałoba po stracie ojca, siostry, lub brata.

Kaukaz od półtora roku prawie stał ciągle w płomieniach. Było to winą samego rządu, który podburzał narody — Kaukaz zamieszkujące, przeciw samym sobie, wszczynając w ten sposób wojnę domową. Krótkowidzacy naczelnicy rządowi nie zdawali sobie sprawy z tego, że ogień łatwo rozdmuchać, ale ugasić trudno. Przez rok więc cały co kilka tygodni dochodziły do Europy wiadomości o rzeziach między Armeńczykami, a Tata-rami, ciągle prawie płonął tam ogień wojny domowej. Ale nadszedł czas, kiedy nienawidzące się narody spostrzegły, że są tylko powolnym narzędziem w ręku rosyjskich gubernatorów. Ocknęły się więc z zaślepienia i złączywszy razem, wspólnie podniosły oręż przeciw wspólnemu wrogowi, który stał się winnym tej krwi, niepotrzebnie w wojnie domowej przelanej. I wtedy dopiero zawrzało na Kaukazie; zaczęły się krwawe

lucyjnej, Kaukaz został więc prawie doszczętnie zniszczony. W miejsce dawnego dobrobytu w tej przepięknej krainie nastąpiła nędza, a w ślad za nią powstawały coraz częściej bandy rozbójnicze, które przez mord i rabunek chciały uzyskać środki do życia. Szli zresztą za przykładem kozaków, którzy również trudnili się rozbójem na publicznych drogach i w miastach.

Wobec faktu, że rewolucja nie tylko się nie zmniejszyła, ale dalej się szerzy z niepohamowaną siłą, anarchia na Kaukazie przybrała szalone wprost rozmiary. Nikt nie jest pewien mienia ani życia. Handel ustał zupełnie, w miastach życie jakby wymarło. Dużo czasu upłynie, zanim ta kraina do dawnej powróci świetności.

W uzupełnieniu artykułu zamieszczamy w dzisiejszym numerze ilustrację, przedstawiającą napad rozbójników na kupca jadącego z towarami, na publicznej drodze.

Kradzieże tytoniu w Winnikach.

Wielką sensację wywołała w zeszłym tygodniu wiadomość, podana przez wszystkie dzienniki lwowskie, o systematycznych i od dłuższego czasu trwających kradzieżach w wielkiej rządowej fabryce tytoniu i cygar w Winnikach pod Lwowem. Według przedłożenia z urzędowego źródła, sprawa tych kradzieży przedstawia się w ten sposób. Kilku dozorców fabryki i werkführerów weszło w porozumienie z gro-nem żydów winnickich i każdego dnia wynosili z fabryki pewną ilość tytoniu i tutek na papierosy rządowe. Żydzi owi tytoń i tutki skupowali, zawozili ten materiał do Lwowa i fabrykowali zeń papierosy, przeważnie tzw. „sułtany“

i „dunaje“. Następnie odsprzedawali je po zniżonych cenach kilku trafikantom lwowskim oraz keln-nerom restauracyjnym i kawiarnianym. Wiadomość o owych kradzieżach, mimo ostrożności wtajemniczonych, doszła do straży skarbowej i powiatowej dyrekcji finansowej, wówczas też odbyto szczegółową rewizję w domu rodziny Fischerów w Winnikach, jako o udział w kradzieżach podejrzanych. Rewizja dała rezultat pozytywny, u Mojżesza Fischera znaleziono bowiem znaczną ilość przedniego tytoniu tureckiego oraz 29.000 tutek rządowych.

Po aresztowaniu Mojżesza Fischera i dwu innych współwinnych, przeprowadzono rewizję w lwowskich trafikach i w dwu z nich znaleziono

zapasy ludu z wojskiem kozackim, krwawe tem bardziej, że nieopatrzny rząd sam poprzednio rewolucjonistów zaopatrzył w broń najnowszego systemu i nie zdołał przeszkodzić nawet w przemy-canu całych wagonów broni i naboju na ziemię kaukaską. Walka była więc ciężka i prawie nie do rozstrzygnięcia, bo obydwie strony walczące były jednakowo prawie uzbrojone. Ostatecznie udało się jednakże wojsku zgnieść ogólną rewolucję, ale kraj cały jest tak podminowany, że druga rewolucja może znów łatwo wybuchnąć, a będzie to już naprawdę rewolucja, bo wywoła ją rozpacz, ten najpotężniejszy wróg.

Wskutek najstraszniejszej prawie burzy rewo-



Fot. M. Münz Lwów.

Kradzieże w fabryce tytoniu w Winnikach: Dom Fischera, w którym znaleziono skradzione tutki i tytoń